

**„I odpuść nam grzechy nasze, albowiem i my odpuszczamy każdemu
winowajcy swemu”**

Modlitwa Pańska jest wzorem modlitwy przekazanym nam przez Pana i znajduje się w Ewangeliach Mateusza i Łukasza. Chociaż Pan, wprowadzając modlitwę, powiedział:

Mateusz 6:9a

„A wy tak się módlcie:”

A w Łukasza 11:2a

„Gdy się modlicie, mówcie:”

I chociaż w Ewangelii Łukasza jasno wynika, że modlitwa ta została przekazana w odpowiedzi na pytanie uczniów o to, jak mają się modlić:

Łukasza 11, 1b

„Panie, naucz nas modlić się, jak i Jan. nauczył uczniów swoich”.

Wielu próbuje bagatelizować tę modlitwę i zasadniczo odrzuca ją jako »tylko przykład«! Nie jest to z pewnością jedyne umniejszenie znaczenia słów Pana. Jest to część systematycznych wysiłków mających na celu osłabienie Jego słów i przykazań, tak aby ich znaczenie zostało zbagatelizowane i stały się one jedynie rodzajem miłych myśli, których nie jesteśmy naprawdę zobowiązani wiernie przestrzegać. Ale bracia i siostry, nie popełnijmy tego błędu: to, co powiedział Pan, ma NAJWYŻSZĄ wagę i znaczenie i zawsze musi być przedmiotem naszej niepodzielnej uwagi! Kiedy król przemawia, jego poddani słuchają! Jak Pan mówi w wielu miejscach: „Kto ma uszy, niechaj słucha!” (Mt 11, 15 i w wielu innych miejscach). Kiedy Pan przemawia, musimy SŁUCHAĆ i WYKONYWAĆ! Nigdy

nie wolno nam lekceważyć Jego słów, ale traktować je z najwyższym szacunkiem i uwagą, na jaką zasługują! Tak więc tutaj, kiedy mówi: „Tak powinniście się modlić” i „Kiedy się modlicie, mówcie”, zwróćmy baczną uwagę i niech to, o co prosił nas Pan, stanie się częścią naszej modlitwy! Nie jest „powtarzaniem”, jeśli codziennie odmawiamy modlitwę, którą Pan nam dał! Jeśli tak czynicie, to znaczy, jeśli każde słowo wypowiadacie z serca, jest to najlepsza modlitwa, jaką możecie się modlić! Dlaczego? Ponieważ Pan dał nam ją jako odpowiedź na pytanie, jak się modlić, i powiedział nam, żebyśmy „TO POWIEDZIELI”! Jeśli On powiedział: „POWIEDZCIE tę modlitwę”, a ja jej nie „mówię”, ponieważ ją lekceważę i uważam, że wiem lepiej, to oczywiście jest, że się mylę! Kto wie lepiej? Pan, który powiedział mi, żebym to „wypowiedział”, czy ja, który odmawiam „wypowiedzenia” tego? Zaufajmy Panu w tym, co nam mówi, i powiedzmy to! Ale musimy to powiedzieć z całego serca, ważąc każde słowo, a nie tylko przechodząc przez to szybko, podczas gdy nasz umysł błądzi gdzie indziej! Takie modlitwy są bezwartościowe. Modlitwa Pańska jest najlepszą modlitwą, jeśli ważymy to, co mówimy, i mamy na myśli to, co mówimy! Ta i każda inna „modlitwa” nie ma żadnej wartości, gdy nie wierzymy w to, co mówimy, a tylko mówimy – gdy poruszamy ustami jak maszyna, podczas gdy nasze serce i umysł są gdzie indziej. Jedyne modlitwy, które mają znaczenie, to te, które pochodzą z serca! A modlitwa Pańska, gdy mówimy ją z serca, wierząc w to, co mówimy, jest najlepszą modlitwą!

W tym krótkim artykule chciałem poruszyć tylko kilka słów modlitwy, a mianowicie:

Mateusz 6:12

„I odpuść nam nasze winy, jak i my odpuszczamy naszym winowajcom;”

A w Łukasza 11:4

„I odpuść nam grzechy nasze, albowiem i my odpuszczamy każdemu winowajcy swemu”.

Ta część modlitwy jest również podkreślona w Ewangelii Marka w innym kontekście:

Marka 11:25

„A gdy stoicie i zanosicie modlitwy, odpuszczajcie, jeśli macie coś przeciwko komu, aby i Ojciec wasz, który jest w niebie, odpuścił wam wasze przewinienia”.

W tej części modlitwy prosimy Boga o przebaczenie. Ale jak widzimy, składa się ona z dwóch części, a część należąca do Boga jest druga! Pierwsza część należy do nas. Najpierw przebaczymy tym, którzy zgrzeszyli przeciwko nam, a potem zwracamy się do Boga, aby przebaczył nam nasze grzechy! Nie jest odwrotnie! „I odpuść nam grzechy nasze, **albowiem i my odpuszczamy każdemu winowajcy swemu**” Czy przebaczyliśmy tym, którzy zgrzeszyli przeciwko nam? Jeśli tak, to Bóg również nam przebaczy! Wiele osób uważa, że przebaczenie płynie tylko w jednym kierunku: Bóg musi im przebaczyć, a to, czy oni przebaczyli innym lub żywią do nich urazę, nie ma znaczenia! Ich sposób myślenia, który jest dość popularny, wygląda następująco: „Bóg jako Ojciec, w tym wieku łaski, w którym żyjemy, zawsze nam przebaczy, bez względu na wszystko, bezwarunkowo, o ile Go o to poprosimy, nawet jeśli sami odmawiamy przebaczenia innym”. Ale to jest błędne. Boże przebaczenie ma swoje warunki! Jego przebaczenie NIE jest bezwarunkowe. W rzeczywistości jest ono ABSOLUTNIE uzależnione od tego, czy przebaczyliśmy tym, którzy zgrzeszyli przeciwko nam. Czy przebaczymy? Zostaniemy przebaczeni. Czy nie przebaczymy? Nie zostaniemy przebaczeni! To takie proste! Pan wyraźnie to powiedział, nie pozostawiając miejsca na wątpliwości, kiedy na końcu modlitwy, którą nam dał, powiedział:

Mateusza 6:14-15

„Bo jeśli odpuścicie ludziom ich przewinienia, odpuści i wam Ojciec wasz niebieski. **A jeśli nie odpuścicie ludziom, i Ojciec wasz nie odpuści wam przewinień waszych**”.

Mamy wybór: możemy lekceważyć te słowa naszego Pana – tak jak robi to fałszywe chrześcijaństwo w tej i wielu innych sprawach – lub przyjąć je takimi, jakimi są!

Drodzy bracia i siostry, prawda jest taka, że mamy tak wiele długów i codziennie dodajemy do nich nowe, zarówno w tajemnicy, jak i jawnie! Nie ma tego końca. Mówimy tu o ogromnym długu. To, co nasi bliźni są nam winni, co nam zrobili, jest absolutnie niczym w porównaniu z tym, co my jesteśmy winni Bogu! Czy naprawdę chcecie, aby sprawiedliwy sędzia nie przebaczył wam waszego ogromnego długu? Oczywiście, że nie! Przebaczajmy więc z serca długi, które inni mają wobec nas, wiedząc, że nasze długi wobec Boga są znacznie większe! A jeśli po przebaczeniu zgrzeszą ponownie, przebaczajmy im raz po raz! Tak jak Bóg przebacza nam raz po raz!

Pan pokazał to w bardzo pięknej przypowieści. Przypowieści, podobnie jak obrazy, sprawiają, że przesłanie staje się bardzo żywe, a Pan wybrał właśnie taką przypowieść, aby pokazać, że musimy przebaczać innym, aby sami otrzymali przebaczenie. Przeczytajmy:

Mateusz 18:23-35

„Dlatego Królestwo Niebios podobne jest do pewnego króla, który chciał zrobić obrachunek ze sługami swymi. A gdy zaczął robić obrachunek, przyprowadzono mu jednego dłużnika, który był mu winien dziesięć tysięcy talentów. A ponieważ nie miał z czego oddać, kazał go pan sprzedać wraz z żoną i dziećmi, i wszystkim, co miał, aby dług został spłacony. Tedy sługa padł przed nim, złożył mu pokłon i rzekł: Panie! Okaż mi cierpliwość, a oddam ci wszystko. Wtedy pan ulitował się nad owym sługą, uwolnił go i dług mu darował. A gdy ów sługa wyszedł, spotkał jednego ze swych współsług, który był mu winien sto denarów; i pochwyciwszy, dusił go, mówiąc: Oddaj, coś winien. Wtedy współsługa jego, padłszy na kolana, prosił go mówiąc: Okaż mi cierpliwość, a oddam ci wszystko. On jednak nie chciał, lecz odszedł i wtrącił go do więzienia, dopóki nie odda długu. A współsłudzy jego widząc to, co zaszło, zasmucili się bardzo i poszedłszy, opowiedzieli panu swemu wszystko, co się stało. Wtedy przywołał go pan jego i rzekł mu:

Sługo zły! Wszystek tamten dług darowałem ci, boś mnie prosił. Czy i ty nie powinienes być zlitować się nad współsługą swoim, jak i ja zlitowałem się nad tobą? I rozgniewał się pan jego, i wydał go katom, żeby mu oddał cały dług. **Tak i Ojciec mój niebieski uczyni wam, jeśli każdy nie odpuści z serca swego bratu swemu.**

Jesteśmy jak ten sługa, który jest winien królowi niewiarygodną, niepoliczalną sumę! 10 000 talentów to dzisiaj około 4 miliardy dolarów! Czy jest na ziemi ktoś, kto ma tak ogromny dług? A jednak właśnie taki dług miał ten sługa, który reprezentuje każdego z nas, wobec króla. A co zrobił król? Wybaczył mu wszystko! Niemożliwe, a jednak król, w swojej łasce i miłosierdziu, uczynił to! Taki jest nasz Bóg! Takie jest Jego serce! Pełne miłosierdzia dla każdego, kto Go o to prosi! Ten sługa miał teraz kolegę, który był mu winien 100 denarów. Ile to było? To była tylko dzienna zapłata. Naprawdę nic! Ale zamiast potraktować swojego bliźniego z współczuciem i miłosierdziem – bardzo małą, niewielką częścią miłosierdzia w porównaniu z miłosierdziem, jakim obdarzył go król – nie wybaczył mu, ale za ten niewielki dług wrzucił go do więzienia! Tak wielka była jego niewrażliwość i niewdzięczność! W zasadzie nie cenił króla i Jego miłosierdzia! Traktował przebaczenie króla tak, jakby król był mu to winien i był do tego zobowiązany! Dokładnie tak samo postępuje wielu z nas dzisiaj. Traktujemy przebaczenie Boga jako coś oczywistego. „Łaska Boża obejmuje wszystko. Bóg i tak wam przebaczy! Bez żadnych warunków! Żyćcie, jak chcecie! Nie ma problemu! Po prostu polegajcie na Jego dobroci!”. Jakby Bóg był maszyną, która ma obowiązek wybaczać wszystko, podczas gdy my sami nie okazujemy ani odrobiny przebaczenia i żywimy urazę do kogoś, kto nie jest nam prawie nic winien! Tak więc, bracia i siostry, miejmy to jasno w naszych umysłach! Jeśli nie wybaczymy innym, BÓG TEŻ NAM NIE WYBACZY! Jak właśnie przeczytaliśmy:

Mateusz 18:32-35

„Wtedy przywołał go pan jego i rzekł mu: Sługo zły! Wszystek tamten dług darowałem ci, boś mnie prosił. Czy i ty nie powinienes być zlitować się nad współsługą swoim, jak i ja

zlitowałem się nad tobą? I rozgniewał się pan jego, i wydał go katom, żeby mu oddał cały dług. **Tak i Ojciec mój niebieski uczyni wam, jeśli każdy nie odpuści z serca swego bratu swemu.**”

Nie ma więc wyboru: musimy przebaczać z serca! Jeśli nie przebaczymy, nie zostanie nam przebaczone! Nie jest to opcjonalne, ale obowiązkowe! Tylko ci, którzy przebaczą, otrzymują przebaczenie! Jak powiedział Paweł:

List do Efezjan 4:32

„Bądźcie jedni dla drugich uprzejmi, serdeczni, odpuszczając sobie wzajemnie, jak i wam Bóg odpuścił w Chrystusie „

List do Kolosan 3:13

„Znosząc jedni drugich i przebacząc sobie nawzajem, jeśli kto ma powód do skargi przeciw komu: Jak Chrystus odpuścił wam, tak i wy”.

Podsumowując, kiedy stajemy w modlitwie, zanim poprosimy Boga o przebaczenie, zbadajmy nasze serca, czy nie ma nikogo, kto wyrządził nam krzywdę, a komu nie przebaczyliśmy, i przebaczymy mu! Następnie poprośmy Boga, aby przebaczył również nam, tak jak powiedział nam nasz Pan. Uczyni to z wielką radością!

Anastasios Kioulachoglou